Nr. 98 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 29 kwietnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Robotnicy, pamiętajcie o 1-szym Maja!

W dzień odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza w Paryżu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Paryżu uroczyste odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza, wykonanego przez słynnego rzeźbiarza francuskiego, Bourdelle. Pomnik wznosi się na placu de l' Alma.

W ten sposób Francja spłaciła dług wdzięczności wobec naszego poety, którego działalność publicystyczna zwłaszcza w okresie mesjanicznym opierała się na wierze w dominujące znaczenie Francji w dziejach świata i której przeznaczał rolę uporządkowania spraw Europy w duchu sprawiedliwości i miłości prawdziwie chrześcijańskiej.

Tym poglądom swoim na misję dziejową Francji dał Mickiewicz pełny wyraz w swych wykładach w „College de France", gdzie otrzymał katedrę w r. 1840. Francja według niego była przeznaczona do zainaugurowania w Europie wielkiego ruchu odrodzeniowego w kierunku moralnym, politycznym i religijnym. Mickiewicz był głęboko przekonany, że Francja wcielała w sobie największą żywotność i największą siłę i że ona dlatego pójdzie na czele rewolucji przyszłości.

„Łatwo zgadnąć — głosił — dlaczego część krajów słowiańskich ma oczy zwrócone na Francję. Jest to powszechna wiara tych krajów, że Francja jest powołana jeszcze raz do wywarcia wpływu na Północ i że ta chwila uroczysta ujrzy zjednoczenie się ras Zachodu i Północy około głównej idei, idei chrześcijańskiej".

Inkarnację tego genjuszu Francji widział poeta wtedy w Napoleonie (synowcu Napoleona I.). — Głoszona przez niego w „Kursach literatury słowiańskiej" idea napoleońska była właściwie mesjanizmem, zastosowanym do kwestji polityki praktycznej.

Wśród wybitnych Francuzów miał Mickiewicz wielu gorących wielbicieli, na których wywierał silny wpływ ideowy. Należeli do nich przedewszystkiem Lammenais oraz jego koledzy z „College de France", Michelet i Quinet.

W r. 1844 poeta został pozbawiony katedry; wykłady Micheleta i Quineta zawieszono w r. 1848. Przyczyną tego było niezadowolenie rządu z krytyki orleanizmu (wówczas panującego), którą ci trzej profesorowie uprawiali.

Rewolucja lutowa w r. 1848 wróciła katedry dwom uczonym francuskim. Mickiewicz wówczas znajdował się we Włoszech, zajęty organizowaniem Legjonu polskiego.

Wróciwszy do Francji w r. 1849 założył pismo „Trybuna Ludów", gdzie wystąpił jako obrońca rewolucji i republiki.

W artykule programowym Mickiewicz pisał: „Tworzymy powszechny organ europejski. Głosząc i występując w obronie praw Francji, o ile one łączą się z interesami powszechnej sprawy europejskiej, wzywamy wszystkie ludy, aby z tej trybuny wygłaszały swobodnie swe poglądy i żądania. Na zewnątrz będziemy poruszali sprawy o bezpośrednim znaczeniu: sprawy Włoch, Polski, Niemiec, Danji, Hiszpanji, krajów słowiańskich, Węgier, prowincji naddunajskich. Tak nazewnątrz jak i na wewnątrz kierować się będziemy polityką chrześcijańską i ideją solidarności ludów".

Mickiewicz ukazuje się w tem piśmie jako czystej krwi republikanin i rewolucjonista; stawiając jako główny cel obronę zdobyczy rewolucji lutowej z r. 1848.

Niezaprzeczalny jest zatem ścisły związek Mickiewicza z Francją i cywilizacją francuską i olbrzymi wpływ, jaki kultura francuska wywarła na jego intellektualne i polityczne życie; niezaprzeczalny jest również z drugiej strony jego wpływ na niektóre wielkie umysłowości francuskie. Ci wybitni Francuzi uważali go zawsze prawie za syna Francji, za syna wiernego i kochającego.

Pomnik, odsłoniony dzisiaj w Paryżu — w którym to uroczystości bierze również udział marszałek tow. Daszyński — będzie symbolem głębokiej łączności, istniejącej między duszą francuską a polską, symbolem moralnego przymierza tych dwóch narodów.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu.

WARSZAWA, 27. 4. (AW.). „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że uroczystości Mickiewiczowskie zapowiadają się nad wyraz imponująco. Zdaniem dziennika uroczystości te będą największą manifestacją przyjaźni polsko- francuskiej od chwili powstania państwa polskiego.

PARYŻ, 27. 4. (PAT.). W dzisiejszych dziennikach ukazały się artykuły poświęcone Mickiewiczowi oraz uroczystości połączonej z odsłonięciem jego pomnika. — „Journal de Debats" drukuje przesłane przez Clemenceau, marsz. Franchet d' Esperay i Dr. Ludwika Goreckiego, wnuka Adama listy z wyrazami hołdu pamięci wieszcza.

O zniesienie obowiązkowej służby wojskowej.

Projekt delegacji chińskiej.

GENEWA, 27. 4. (PAT.). Szw. Ag. Tel. Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, lord Cushendun oświadczył, że Anglja w celu umożliwienia dojścia pomiędzy mocarstwami do jednomyślności zrezygnuje z objęcia ograniczeniem zbrojeń również wyszkolonych rezerw, ma jednak niezłomną nadzieję, że wszystkie mocarstwa dojdą również później i do tego, że zrezygnują z powszechnego obowiązku służby wojskowej. Z koleji komisja postanowiła większością głosów nie zamieszczać w projekcie sprawy ograniczenia wyszkolonych rezerw.

GENEWA, 27. 4. (PAT.). Po załatwieniu sprawy rezerw wyszkolonych komisja przystąpiła do omawiania projektu chińskiego dotyczącego zniesienia obowiązkowej służby wojskowej. Delegat Chin w dłuższem przemówieniu wywodził, że zniesienie obowiązkowej służby w wojsku, to zapewnienie pokoju, natomiast powszechna służba wojskowa rodzi militaryzm i nacjonalizm a nadto sprzeciwia się celom gospodarczym państw. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w poniedziałek.

Chmury nad Azją.

Chiny żądają zwrotu prowincji zajętych przez Japonję.

LONDYN, 27. 4. (AW.). Ogromną sensację w całej dyplomacji światowej wywołało oświadczenie japońskiego posła w Chinach hr. Uchida po powrocie jego z Tokio, że rząd narodowy chiński w Nankinie żąda nietylko zwrotu prowincji Szantung i Mandżurji, zajętych przez Japończyków, lecz nawet dawno odstąpionych i sprzedanych Japonji prowincji Korea i Formoza. W kołach dyplomatycznych stwierdzają, że jestto groźne wzmacnianie się samopoczucia paręset miljonowego narodu chińskiego.

—o—

Półoficjalne rokowania reparacyjne.

WIEDEN, 27. 4. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że dyrektor Banku Rzeszy Schacht konferował wczoraj kilkakrotnie z delegatem amerykańskim Youngiem. O treści tej konferencji nic bliższego nie wiadomo. Niektóre pisma paryskie twierdzą, że w sytuacji zaznaczyło się lekkie odprężenie. W kołach delegacji niemieckiej zapewniają, że te rokowania półoficjalne dotychczas nie wydały żadnego konkretnego rezultatu.

—o—

Współpraca z „jaśnie paniczami".

Dzisiejsi „sanatorzy", porzuciwszy stanowisko demokratyczno-ludowe, zwrócili się do sfer szlachecko-arystokratycznych, konserwatywno-monarchistycznych, zawierając z niemi „serdeczne" sojusze polityczne na słynnych zjazdach ziemiaństwa w Nieświeżu i Dzikowie... Do rządów, powoływanych poza parlamentem, na zasadach autokracji, wchodzili i wchodzą sztandarowi przedstawiciele tego odłamu wstecznictwa; przy wyborach marcowych 1928 r. przeforsowano kosztem grubszych miljonów złotych kilkudziesięciu posłów i senatorów konserwatywnych. Odrzuciwszy na gruncie demokratycznym współpracę ze starą, niepodległościową lewicą, faktyczni dyktatorzy pomajowi wyżej postawili współdziałanie z najskrajniejszą prawicą. Od trzech lat niemal jesteśmy świadkami „eksperymentu" współpracy wczorajszych jeszcze rewolucyjnych demokratów niepodległościowych i... socjalistów z grupami starej, trójzaborowej ugody, politycznego i społecznego wstecznictwa i obskurantyzmu; z elementami, które już w Niepodległej Polsce zaznaczyły się wrogiem stosunkiem wobec państwa, bojkotując jego skarb i walutę i biorąc udział w znanych zbrodniczych wichrzeniach przeciw demokratycznej Republice, wichrzeniach, rozpętywanych przez swojski, wojujący w przymierzu z klerykalizmem — nacjonalizm.

Tak więc stara, niepodległościowa, demokratyczna, państwotwórcza gwardja lewicowa została w erze pomajowej odepchnięta od tej dalszej pracy państwowej, od wpływów na rządy, a wmaszerowała na jej miejsce z hałasem „szarych gęsi" słynna już „czwarta brygada", zbieranina elementów znanych tylko z destrukcyjnej roboty antypaństwowej głównie w szeregach, lub w ogonie narodowej demokracji. Tego typu element, ma dokonywać „przebudowy" ustroju Rzeczypospolitej...

Więc stanęli „niezłomnie" przy boku Marszałka Piłsudskiego, by wykorzystać sposobność dla zrealizowania swych marzeń uwstecznienia Polski, sposobność, jaka się może już nigdy nie nadarzy... Więc pilno im do zamachów stanu... Pragną uczynić Piłsudskiego narzędziem w swych planach państwoburczych. Więc podsycić się starają jego ambicje błyskami... królewskiej korony. W sposób często rozbrajająco szczery daje wyraz pragnieniom konserwy monarchistyczne „Słowo", organ kresowej szlachty typu p. Meysztowicza. Młody redaktor tego pisma i poseł „jedynki" p. Mackiewicz pragnie koniecznie „rozgrywki" zbrojnej z lewicą, z demokracją polską. Zdaniem tego szlachecko-konserwatywnego, monarchistycznego „ideologa" Piłsudski przez dyskredytowanie demokracji parlamentarnej, toruje drogę do monarchji w Polsce. Więcej, bo, zdaniem p. Mackiewicza, Piłsudski tę monarchję siłą faktów dokonanych na podstawie autorytetu swego imienia, już wprowadził (!) a chodzi tylko o formalne, prawne usankcjonowanie tej monarchji przez odpowiednią konstytucję i ustanowienie stosownych instytucji. Toteż Piłsudskiemu, nie pozostaje „nic innego", jak to. co uczynił Napoleon, gdy włożył żelazną koronę lombardzką na głowę" — radzi p. Mackiewicz...

Na dowód trafności swoich przewidywań, że Polska „idzie ku monarchji" redaktor „Słowa" przytacza coraz to bezwzględniejsze w duchu i formie oświadczenia Marszałka Piłsudskiego... Ostatni jego, znany artykuł dał prasie rządowej sposobność do alarmów na temat szykującej się ostatecznej rozprawy z opozycją demokratyczną. Oczywiście najbardziej szalał p. Mackiewicz w „Słowie". Od dwóch lat zapowiada on zamach stanu i nawołuje do aneksji Litwy, a teraz już był „zupełnie" pewny, że ostateczna „rozgrywka" nadeszła, że Piłsudski siłą narzuci absolutystyczną konstytucję...

Pokazało się, że alarmy zamachowe, alarmy wojny domowej zaczęły się odbijać fatalnie na naszem życiu gospodarczem, Polska poczęła tracić kredyt i zaufanie zagranicy, jako państwo, stojące rzekomo na rewolucyjnym wulkanie. I dopiero na odchodnem ze stanowiska premjera p. Kazimierz Bartel, podrażniony atakami konserwatywnej prasy, z powodu jego zbytniej „demokratyczności" — stwierdził publicznie, że wileńscy „panicze" z organów konserwatywnych przez swoje „nieobliczalne młodzieńcze elukubracje szkodzą Polsce napewno więcej"... zapowiadając nowe zamachy stanu, mając tych zamachów... w kałamarzu nieograniczoną ilość", a wywołując je „zawsze cudzemi rękami i na cudzy rachunek".

Tak, bo konserwatyści liczą na ręce Piłsudskiego i tylko dlatego z nim, czy też za nim idą. Ale p. Bartel przez trzy lata prawie wysokie urzędy państwowe piastując, tolerował szkodliwą dla Polski robotę „paniczów" z organu szlachty i arystokracji kresowej. I takich „paniczów", szkodników państwowych, obdarzyło się mandatami do Sejmu i Senatu, i zaszczytnie wyróżnia się w znanych oświadczeniach, przy równoczesnem atakowaniu zasłużonych w walce o niepodległość państwa, o demokrację, przywódców demokracji.

Drugi to już wypadek napiętnowania szkodliwej działalności konserwatystów w obozie rządowym. Pamiętamy, jak prasa rządowa sanacyjna pożegnała p. Meysztowicza, b. ministra sprawiedliwości. Zarzucono mu działanie na szkodę państwa a to przez politykę prześladowań mniejszości narodowych, a zwłaszcza Białorusinów. A przecież ten człowiek w ciągu dwu lat był ministrem i godzono się z jego działalnością, którą tak surowo oceniano!

Widzimy w świetle argumentów z obozu rządowego, jak szkodliwą dla państwa jest w skutkach współpraca rządzących z „jaśnie" „paniczami" i panami konserwatystami i monarchistami. Uczepili się oni oburącz Piłsudskiego, gdyż spodziewają się przy jego pomocy odbudować swe społeczno-klasowe i polityczne przywileje i zdążają do tego celu wykorzystując swe wpływy i anormalne stosunki polityczne państwa bez oglądania się na jego dobro.

Marjan Porczak.

W. RAORT.

Drobne ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia w niektórych gazetach są jedyną ich treścią, bo co może ostatecznie obchodzić czytelnika mowa posła Sanojcy, dziecko o dwu głowach, duch Białej Damy, odkrycie skarbu na Polesiu, czy też rekord w tańczeniu charlestona? Nic, albo bardzo mało! Dlatego też często czytam ogłoszenia w dobrze prosperujących pismach i nad niejednym takim anonsem muszę się zastanowić. Nie mówię tu o całych kolumnach ogłoszeń zachwalających różne Fordy, Chevrolety, Chryslery, czy Fiaty, bo ogłoszenia te są specjalnie przeznaczone dla defraudantów i wybitnych finansistów; nie wspominam też o całych kolumnach zestawień i bilansów bankowych, gdzie zawsze dochód — dajmy na to — w wysokości 36,000.000 złotych 73 groszy, zgadza się co do grosza z rozchodami 36,000.000 złotych 73 groszy, bo to są rzeczy dla mnie niezrozumiałe. Bo i jakże? Do grosza, jak uciął? Nikt nic nie ukradł?... Nie rozumiem! Nie rozumiem też skąd się bierze tyle książeczek wojskowych w Polsce, jeśli codziennie czytamy, że setki osób „unieważnia" skradzione, lub zgubione książeczki wydane przez wszystkie czynne P. K. U. w kraju. Coś tu jest w nieporządku z temi książeczkami wojskowemi!

W czary nie wierzę, a jednak jest to zaczarowana historja. Dlaczego ludzie nie gubią masowo swoich portfeli, dlaczego nikt nie „unieważnia" skradzionej teściowej, lub skradzionego złotego zegarka? Ciągle książeczki wojskowe?... Przecież dojść może do tego, że wkrótce tych książeczek zabraknie w kraju i znowu zostaniemy skazani na import książeczek zagranicznych! Rozumiem jeśli Hnat Kurduba unieważni swoją książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Pidsusidkach, lub Chaim Hosenspritzer unieważni swoją książeczkę, wydaną przez PKU w Zatełepańcach. To się może zdarzyć, ale dlaczego dziennie tysiące ludzi „unieważnia" swoje książeczki, pojąć nie mogę!

Nie chciałem jednak pisać o książeczkach różnych osób wojskowych, bo nie lubię zadzierać z wojskiem. Jeśli o tem wspomniałem, to dlatego, że zamierzałem wogóle coś napisać o drobnych ogłoszeniach w dobrze prosperującej prasie. Wystarczy bowiem zagłębić się w lekturze inseratowej różnych „Kurjerków", aby móc interesująco pogwarzyć „przy niedzieli" z Czytelnikami.

Są bowiem ogłoszenia, które wprost nadają się do kryminału; są anonsiki wołające o pomstę do nieba; są inseraty, które bezwstydem swoim biją w twarz i są ogłoszenia, nad któremi zapłakaćby trzeba.

Posłuchajcie:

Konkurs. Rada miejska w X rozpisuje niniejszem konkurs na lekarza miejskiego. Wymagane są od kandydatów a) b) c) d) e) f) g) h), nie licząc dyplomu wszech nauk lekarskich, 5-letniej praktyki i t. d. Za to wszystko ofiaruje Rada miejska w X pobory X stopnia służbowego urzędników państwowych, z tem, że po roku może nastąpić stabilizacja.

Dla niewtajemniczonych jest to bardzo sympatyczny konkurs. A czy wiecie, co znaczy X stopień służbowy przetłumaczony na brzęczącą monetę? Ni mniej, ni więcej, tylko około 160 złotych miesięcznie.

Ostatecznie może się znaleźć jakiś warjat z dyplomem lekarskim, który i tę posadę weźmie. — Zirytować jednak może anons bezpośrednio pod tym konkursem umieszczony, który wyraźnie powiada: „Poszukuję dobrze prezentującej się gospodyni domu do samotnego pana. Wymagane blond włosy, korpulętna tusza, wesołe usposobienie i wysoka postawa. Zapewnione: wikt, mieszkanie, opał i 200 złotych miesięcznie".

I nie powinien tu szlag trafić tego samotnego pana, albo Radę miejską w X?...

Jedźmy dalej:

„Małżeństwo z Wschodniej Małopolski skrajnej nędzy odstąpi na własność samotnemu małżeństwu swego 4-letniego zdrowego, dobrze rozwiniętego chłopaka dla ratowania go od nędzy. Dla dobra dziecka przyszłe wyznanie obojętne. Zgłoszenia do Adm. tego pisma pod „Ratunek 9579".

Zdarza się i tak, że pomimo istniejącej, według pana Deveya „radości życia" w Polsce, rodzice są zmuszeni do oddania własnego dziecka w cudze ręce, aby je uchronić od nędzy. Jakże jednak czytać taki inserat spokojnie, jeśli w tem samem piśmie, czytamy dosłownie: „Zgubił się kotek (samiec) biały z czarnem na główce i z plamką na nosie. Wabi się „Cucuś". Znalazcy, który go odprowadzi do zrozpaczonej po jego stracie właścicielki, ofiaruję 100 złotych nagrody".

Więc z jednej strony rozpaczają po stracie Cucusia, a z drugiej strony ofiarują na własność 4-roletnie dziecko, przymierające głodem... Za jaskrawe kontrasty wyłażą z tych anonsów! Nie lepiej przedstawia się zestawienie tych dwóch anonsów:

„W związku z licznemi podaniami, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w

W Danji powstaje rząd socjalistyczno-radykalny.

61 mandatów socjalistycznych.

KOPENHAGA, 27. 4. Według tymczasowych obliczeń wyników wyborów do parlamentu duńskiego poszczególne stronnictwa otrzymały:

Socjaliści 593.235 głosów, czyli o 19 proc. więcej niż w wyborach poprzednich; grupa Venstra 402.146 głosów, konserwatyści 233.868 głosów; radykali 151.729 gł.; Związek państwa prawnego 25.795 głosów; Niemcy 9787 głosów; komuniści 3655 głosów (36 proc. mniej).

Socjaliści zdobyli zatem 61 mandatów (dawniej 53); grupa Venstra 43 mandaty; konserwatyści 24 mandaty (dawniej 30); radykali 16 (dawn. 16);

W ten sposób socjaliści i radykali na 149 miejsc w parlamencie zdobyli 77 czyli obsolutną większość, Prawdopodobnie zostanie utworzony rząd socjalistyczny, poparty przez radykałów. Premj. zostanie zapewne znowu Stauning.

KOPENHAGA, 27. 4. Dziś rano premjer Madsen-Mygdal wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król dymisję przyjął.

Mamuty obradują.

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Zachowawczego pod przewodnictwem b. ministra pełnomocnego p. Wielowieyskiego. W dyskusji szereg mówców wyraził nadzieję, iż rząd ministra Switalskiego wytęży swe siły w kierunku ugruntowania stałości oraz uniknięcia wahań w swej polityce. Sfery zachowawcze oczekują od rządu zwrócenia szczególnej uwagi na zagadnienia gospodarcze, zwłaszcza, że kierownik min. skarbu p. Matuszewski żywo się temi sprawami interesuje. Dyskusja toczyła się m. in. nad rządowym projektem ustawy o obrocie ziemią. Poddano krytyce szczegóły projektu, który jest oceniany przez sfery gospodarcze i rolnicze jako niekorzystne dla rolnictwa.

Około 900.000 na roboty miejskie we Lwowie.

Na rozpoczęty cały szereg robót budowlanych, drogowych i kanałowych przeznaczono następujące kwoty: na remonty w budynkach miejskich 137.000 zł., na roboty drogowe obejmujące naprawę jezdni i chodników, ułożenie bruku na kilku ulicach, przeznaczono kwotę 414.100 zł., zaś na roboty kanałowe 131.500 zł. Koszt zatem robót, które będą wykonane w miesiącu maju wynosi 683.600 zł.

Równocześnie uchwalono uruchomić natychmiast roboty wiosenne w betoniarni miejskiej na Persenkówce, gdzie znalazło zajęcie około 150 bezrobotnych. Na miesiąc maj na te roboty przewidziana jest z budżetu suma 260.000 zł.

Tarnowie zawiadamia, że nie ma posad wolnych, oraz że nie będzie odpowiadać na podania, ani zwracać złożonych załączników“.

„Z powodu wyjazdu do Kairo sprzedam dwa auta luksusowe „Mercedes“ i „Fiat“. — Zgłoszenia do plenipotenta dóbr hrabiego B, do 27. bm. włącznie“.

Przyznacie, że te dwa ogłoszenia krzyczą. Krzyczą na cały głos, żądając sprawiedliwości. Jedźmy dalej:

„Inwalida wojenny, bez ręki obejmie każdą posadę dozorcy, do posyłek, woźnego lub posługacza. Złoży 50 zł. kaucji i najlepsze referencje. Łaskawe zgłoszenia pod: „Wyjątkowa nędza“ do Administracji“.

Po tem ogłoszeniu, czytamy zaraz, jak następuje:

„Wytworny pan, nudzący się w Warszawie, poszukuje towarzystwa dystyngowanej, młodej, przystojnej i niezależnej osóbki, któraby mu towarzyszyła w wędrówkach po teatrach, kinach, zabawach i przechadzkach. — Wyznanie obojętne, fotografja pożądana. — Zwrot pod słowem honoru“.

A więc „wytworny“ pan szuka czego innego, bo nie był na wojnie i ma obie ręce, a inwalida wojenny szuka także czego innego, bo nie jest wytwornym panem.

Sedna rzeczy nikt nie zmieni. Tak było i tak będzie, ale czy anonsami takich „wytwornych“ panów nie powinna się zainteresować policja?...

Nikt się już teraz nie dziwi, jeśli wyczyta w inseratach, że ktoś odstąpi sześciopokojowe mieszkanie z komfortem, z dopłatą, za ośmiopokojowe mieszkanie bliżej parku, a nieco dalej dowie się z takiego samego inseratu, że za izbę w suterenach ofiarują swoją pracę małżeństwo — ona praczka, posługaczka, dozorczyni i niewolnica; on sługa, podnóżek, parobek i stróż mienia pana gospodarza.

Jakże groteskowo brzmią nieraz zestawienia anonsów w „Dziale matrymonjalnym“, lub pod rubryką „Korespondencji prywatnej“!

„Młody, przystojny student uniwersytetu pozna w celu dokończenia studjów starszą, bogatą panią. Wiek i wszystko inne obojętne“, lub: „Ożenię się dla konwenansu, dając swoje dobre, szlacheckie nazwisko, bez roszczenia sobie żadnych praw. Bogate i niezależne panie bez różnicy wyznania raczą zgłosić się pod „Dyskrecja“ do Administracji“ i t. d.

Czyż ta ohyda, ten handel żywym towarem nie pluje z ogłoszeń w twarz całej naszej zakłamanej moralności?

Jakże blado przy takich ogłoszeniach wygląda anons biednej, starszej panny z umeblowanym pokojem i maszyną do szycia. która (panna, nie maszyna!) poszukuje na tej drodze towarzysza życia?...

Jak smutno robi się na duszy, gdy z kilku linijek petitowego druku woła ktoś o pracę, choćby najcięższą, o ratunek przed głodem, o dach nad głową, czy o pomoc w chorobie, a równocześnie czyta się, że: „Panią w selskinowem futrze, która we wtorek wsiadała do auta przed kasynem, prosi o widzenie się dozgonny wielbiciel“ lub: „Czekam Cię moja Bzibzi i w myślach pieszczę Twoje włosy. Ach, ty, ty, ty! Przyjdź o zwykłej porze“.

Nie, stanowczo anonse powinny być posegregowane inaczej! Niech ból, głód, nędza, brak pracy i uczciwe poszukiwanie za kawałkiem chleba nie mieszają się z ohydą, rozpustą, rajfurstwem i nierobstwem!

Jakiś przedział być musi!

—o—

St. Zjednoczone — a Liga Narod.

WARSZAWA, 27. 4. (AW.). Korespondent „Przeglądu Wiecz.“ przynosi z Londynu senzacyjną wiadomość o tem, że w kołach amerykańskich za inicjatywą prezydenta Hoovera zaznacza się zasadniczo zmieniony kurs w stosunku do Ligi Nar. Ostatnie oświadczenie delegata Gibsona ma być już zewnętrznym wyrazem tego kursu. Rząd St. Zjedn. zamierza współpracę z L. Nar. w najbliższej przyszłości rozszerzyć i zacieśnić. Prez. Hoover stoi na stanowisku, że L. Nar. może być używana jako instrument do załatwienia międzynarodowych kwestyj i rokowań.

SAMOBÓJSTWO ARYSTOKRATKI.

POZNAŃ, 27. 4. (AW). W powiecie dziecińskim w miejscowości Poniec popełniła samobójstwo „ks.“ Marja Czartoryska, licząca lat 29, córka zmarłego Zygmunta Czartoryskiego z Szembinowa.

NAGŁY ZGON NA BANKIECIE.

STOCKHOLM, 27. 4. (AW). Na bankiecie wydanym przez Trust elektryczny na cześć delegatów przemysłu angielskiego prezes Trustu The Vaughan który powstał aby wygłosić przemówienie, zmarł nagle na udar serca.

MONETY... PAPIESKIE.

RZYM, 26. 4. (AW). Wkrótce ukażą się nowe monety państwa papieskiego, dla których studja przygotowawcze są już ukończone. Monety będą złote wartości 20 lirów oraz srebrne wartości 5 lirów. Papież polecił zwrócić jaknajwiększą uwagę na stronę artystyczną monet.

Parę słów prawdy w odpowiedzi na kłamstwo.

Różni „mężowie stanu“ z Ziemi włodawskiej wydali „List otwarty do panów posłów sejmowych“, „którzy głosowali przeciw funduszowi na walkę ze szpiegostwem“.

Panom tym odpowiada „Robotnik“:

„Gdzie, kiedy, kto głosował w Sejmie Rzeczypospolitej... „przeciw funduszowi na walkę ze szpiegostwem“?

Najwidoczniej chodzi o t. zw. fundusz dyspozycyjny Ministerjum Spr. Wojskowych. A więc, warto raz jeszcze powtórzyć cyfry.

Fundusz dyspozycyjny p. Ministra Spraw Wojskowych wynosił:

w r. 1924 — 3.132.431 złp.;
w r. 1926 — 3,695.000 złp.;
w r. 1928/29 — 6,093.600 złp.

Sejm uchwalił na rok bieżący 6,050.000 złp.

Fundusz tedy, jak widzimy, istnieje. Zmniejszony został o 43.600 złp., t. zn. o drobnostkę.

Skądże tyle dramatu?

Oto Ministerjum Spraw Wojskowych chciało ten fundusz podwyższyć o dalsze 2,000.000 złp. Na to Sejm się nie zgodził. **Sejm był gotów uchwalić i tę dwa dodatkowe miljony, ale pragnął mieć zapewnienie, że nie pójdą one ani na B. B. S., ani na pisma „sanacyjne“, jeno na istotne potrzeby wojska.**

P. Minister Spraw Wojskowych zakazał swoim oficerom udziału w Komisji Budżetowej Sejmu, Ministerjum nie udzieliło żadnych zapewnień i żadnych informacji. Samo — i wyłącznie samo — ponosi odpowiedzialność za skutki.

A teraz — druga strona medalu.

W sprawie funduszu dyspozycyjnego chodzi o 2,000.000 złp. Bez tych 2,000.000 Polska będzie pono oddana „na łup szpiegostwa“.

Pięknie.

Niejaka „firma Budex“, firma, która jest w gruncie rzeczy rodzajem „fikcji“, — ta „firma Budex“, budując gmachy kolejowe w Chełmie, zmarnowała już kilkanaście miljonów złotych, siedem razy więcej, niż owe 2,000.000 skreślone przez Sejm.

Czy nie prościej byłoby — zamiast robić tak „tragiczny“ gwałt o tamte 2 miljony, **ostrożniej udzielać kredytów „firmie Budex“ na budowę domów,** które już... „popękały“, zanim je oddano do użytku?..

Podobnej demagogji, jak ta, którą rozpętano dokoła sprawy funduszu dyspozycyjnego. Polska jeszcze nie znała.

Jeżeli naprawdę chcecie walczyć tą bronią, to odpowiemy Wam krótko i jasno:

rachunki dygnitarzy „sanacyjnych“ w „Oazie“ za ostatnie sześć miesięcy sięgają — o ile wiemy — setek i setek tysięcy.

Może łatwiej i słuszniej byłoby — zamiast ściągać grosze z żołdu żołnierzy i podoficerów — za każdy rachunek dygnitarski w „Oazie“ brać drugie tyle na fundusz dyspozycyjny Ministerjum Spraw Wojskowych?“

Krwawe walki na granicy turecko-syryjskiej.

KONSTANTYNOPOL. 27. kwietnia. (A. W.) Na turecko- syryjskiej granicy doszło do krwawych starć między plemionami syryjskiemi a oddziałem tureckim. Plemiona syryjskie zaopatrzone były w automobile ciężarowe i uprowadziły ponad 100 sztuk bydła. W czasie walk padło ponad 40 zabitych. Rząd turecki zastosował środki zaradcze, celem zapobieżenia ponownym napadom band syryjskich.

KONFISKATA „GŁOSU CUKROWNIKA“.

WARSZAWA, 27. 4. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym skonfiskowany został przez Kom. Rz. m. Warszawy Nr. 4-ty „Głosu Cukrownika“ za artykuł pod tyt. „1. Maja 1929r.“.

„Głos Cukrownika“ jest organem Zw. Zaw. Rob. Cukrowni w Polsce.

Jeszcze o p. Moraczewskim.

List otwarty tow. Jana Kwapińskiego.

WARSZAWA, 27. 4. (tel. wł.). P. inż. Jędrzej Moraczewski z Przedświtu powtórzył w swoim organie z dn. 21 bm. niegodne brednie i wyzwiska skierowane przeciko mojej osobie zaznacza przytem, że jako „ministrowi nie wypada mu zrobić sobie doraźnej satysfakcji“.

Otóż pomijając, że na tej „doraźnej satysfakcji“ inżynier z „Przedświtu“ bardzo by źle wyszedł, dziwić się należy, że swoją godność ministerjalną tak późno sobie przypomniał. A przecież od dłuższego już czasu ku zgorszeniu wszystkich przyzwoitych ludzi i nie bacząc na tę swoją urzędową godność, ohydne paszkwile zamieszcza w „Przedświcie“.

O ile chodzi o obelgi przeciwko mnie skierowane, mam dla autora tychże tylko pogardę, którą go obficie darzy cała uczciwa opinja publiczna w Polsce.

Jan Kwapiński.

Polski lot przez Atlantyk

odbędzie się w maju b. r.

DUBLIN. 27. kwietnia. (A. W.) Lotnik polski kapitan Kowalczyk zwiedził lotnisko w Baldonel, przyczem poddał szczegółowemu badaniu tor startu. Swój lot transatlatycki, podejmie kap. Kowalczyk pod koniec maja r. b.

Zlikwidowanie powstania

w Meksyku.

MEKSYK, 27. 4. (AW). Wojska rządowe zdają się być już zupełnymi panami sytuacji w Meksyku. W przyszłym tygodniu można się spodziewać ostatecznego zlikwidowania powstania.

Żydzi zwalczają śluby rytualne.

WARSZAWA, 27. 4. (AW). Żydowskie Tow. Ochrony Kobiet wniosło do Ministra Sprawiedliwości memorjał wypowiadający się przeciw t. zw. t. zw. ślubom rytualnym. Memorjał domaga się ograniczenia władzy rabinów w zakresie udzielania ślubów.

Katastrofalne burze w Stanach Zjednoczonych.

Setki ofiar. — Tysiące osób bez dachu nad głową.

NOWY JORK, 27. 4. (AW.). Z Atlanty donoszą, iż tornado szalejący w Georgji i Karolinie Południowej spowodował ogromne spustoszenia. Według ostatnich wiadomości zmarło 90 osób, 500 zaś odniosło ciężkie rany. Tysiące ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Na miejsce szczególnie tragicznych wypadków wysyłane są oddziały wojska i specjalne oddziały ratownicze. Do tej chwili wszystkich strat nie zdołano obliczyć.

—o—

SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA M. BRODNICY.

BYDGOSZCZ, 27. 4. (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo wystrzałem z dubeltówki w usta burmistrz m. Brodnicy, Mieczysław Jerzykiewicz. Śmierć nastąpiła natychmiast. Jak przypuszczają przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Zakaz obchodów 1-szo majowych

w Hiszpanji.

MADRYT, 27. 4. (AW). Rząd hiszpański zakazał wszelkich demonstracyj i obchodów na dzień 1. maja. Natomiast zezwolono na to, aby w tym dniu robotnicy wszystkich fabryk — z wyjątkiem państwowych — wstrzymali się od pracy.

—o—

NIE BĘDZIE ORDERÓW NA 3-GO MAJA.

WARSZAWA. 27. kwietnia. (Pat.) Rada ministrów postanowiła nie przedstawiać w obecnym terminie p. Prezydentowi wniosków o odznaczenie obywateli polskich orderem odrodzenia Polski. i sprawę tych odznaczeń odroczyć do 1. listopada b. r.

LITWIN ZOSTAŁ KRÓLEM MURZYŃSKIM.

KOWNO. 27. kwietnia. (A. W.) Tygodnik ilustrowany „Naujas Zonis“ podaje senzacyjną wiadomość, iż Litwin amerykański, niejaki Wirkus ożenił się z córką króla murzyńskiego i sam został królem murzyńskim na wyspie Laganawo na Oceanie Spokojnym.

ZGON POSŁA ANGIELSKIEGO W SZWECJI.

SZTOKHOLM. 27. kwietnia. (Pat.) Poseł angielski w Szwecji, sir Tudor Vaughan zmarł nagle.

Przesilenie rządowe w Austrji

zbliża się ku końcowi.

WIEDEŃ, 27. 4. (AW.). W rokowaniach w sprawie likwidacji przesilenia kanclerskiego nastąpiła krótka przerwa. Kandydaturę Streeruwitza prawie cała prasa powitała z zadowoleniem. Nominacja nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia.

—o—

Faszystowska „robota“ w Rumunji.

Przygotowania do zamachu stanu.

BUKARESZT, 27. 4. (AW.). Organ narodowej partji chłopskiej „Adeverul“ ogłasza rewelacje o rzekomych usiłowaniach rumuńskich kół wojskowych w kierunku dokonania zamachu stanu i ustanowienia w Rumunji dyktatury na wzór Jugosławji. Na czele dyktatury wojskowej miałby stanąć członek rodziny królewskiej.

Pierwsza manifestacja zwolenników dyktatury odbyć się ma 9. maja w rocznicę bitwy pod Maraseti.

Wielki Koncert

pod batutą WP. Inż. Matlaka i WP. Szafira staraniem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się **DZIS** w niedzielę 28 kwietnia 1929 o godz. 11·30 rano w sali kina Collosseum przy ul. Słonecznej **na dochód kolonij wakacyjnych.** — Zespół „LIRY“ i „DŹWIĘKU“ składający się z 40 osób odegra najnowsze utwory muzyczne. — Na bałałajce grać będzie znany koncertysta p. Leon Fränkel. — Wyświetlany będzie wielki film p. t. **„ZAZDROŚĆ“** w główniej roli **Lya de Putti i Werner Kraus**, dramat w 12 aktach. — W antrakcie wystąpi ze swoim repertuarem artysta Teatrów miejskich Romuald BOJANOWSKI. — Bliższe szczegóły w afiszach. — Bilety po zniżonych cenach, są do nabycia przy Kasie.

Nie kradną...

Wystarczy 25.000 zł. kapitału, aby budować dla kolei w Polsce blisko 100 domów!

Sprawa przedstawia się następująco. **Wbrew opinji** Sejmu, postanowił Rząd prof. **Bartla**, przenieść siedzibę Radomskiej dyrekcji kolejowej z **Radomia do Chełma.** W tym celu postanowiono wybudować w Chełmie odpowiednią ilość gmachów i domów mieszkalnych (około 80-ciu budynków) dla pomieszczenia biur dyrekcji i mieszkań dla pracowników. Roboty oddało Min. Kom. firmom **„Tor“** i **„Budex“**. Sprawa powierzenia robót firmie „Tor“ znalazła się w Sądzie Marszałkowskim w Sejmie, natomiast sprawą powierzenia robót firmie „Budex“ winien zająć się chyba sąd zwykły, gdyż sprawa ta przedstawia się następująco

W r. 1927 Min. Kom. powierzyło firmie „Budex“ budowę **42 domów** mieszkalnych, a na początku 1928 r. budowę dalszych **12-tu domów** mieszkalnych (razem więc **54 domów)** na ogólną sumę **około 7,5 miljonów złotych.** Wszystkie te domy zostały wzniesione i obecnie... **walą** się **w gruzy.**

Już w czasie budowy niektóre wzniesione domy musiała firma rozbierać i budować na nowo, gdyż wymiary ich absolutnie **nie zgadzały się z planami.**

Obecnie okazało się, iż w nowowybudowanych domach fundamenty są **za płytkie,** wskutek czego nie mogą wytrzymać naporu ciężaru, opartych na nich murów tak, że ściany poobsuwały się i potworzyły się w nich olbrzymie szczeliny, sięgające od 5—10 cm. (wszerz); inne zaś ściany powypaczały się i prawie wiszą w powietrzu, grożąc lada chwila zawaleniem!

Co to za firma „Budex“?

Aktem notarjalnym z dnia 17. VII. 1924 r. zostało powołane do życia: „Towarzystwo dla przemysłu i eksportu leśnego“ sp. ak. o kapitale zakładowym **25 tysięcy złotych.**

Celem spółki było rozszerzanie przemysłu leśnego i obróbka drzewa. Zarząd stanowili twórcy tejże spółki p.p.: Salomon **Herenroth**, Lejba **Smolański**, Izrael **Grünberg**, Izrael **Prenn** i Maurycy **Landau**.

Ten zespół ludzi o dużym zapasie „inicjatywy“ postanowił rozszerzyć zakres działania spółki i w dniu 11. VII. 1924 r. dodatkowym aktem towarzystwo zostało przemianowane na „Budex“ (Budowlana Eksportowa Sp. Akc.).

Kapitału nie podwyższono, bo interesy spółki nie szły zbyt świetnie, z drugiej zaś strony, — była to ciężka finansowo epoka stabilizacyjna.

Dopiero po przewrocie majowym następuje dopływ do spółki nowych akcjonarjuszy (przy tym samym kapitale zakładowym), posiadających **szerokie stosunki w sferach ministerjalnych**, i owianych „radosną twórczością“.

Od tego czasu datują się złote czasy dla spółki. Na czele Zarządu Spółki staje dobrze ustosunkowany brat jednego z dyplomatów, w towarzystwie p.p.: Michała **Breslauer-Fiałkowskiego**, Marka **Temkina** i starego założyciela spółki p. Izraela Grünberga. Spółka staje do przetargu w Min. Komunikacji w 1927 r. i **otrzymuje roboty, na sumę 5,237.977 zł. 46 gr.** (Budowa 42 domów), a następnie **dalsze roboty na sumę 1,941.813 zł.** (budowa 12 domów); a w **grudniu** 1928 r. Min. Komunikacji powierza „firmie“ **dalsze roboty,** na które budżet Ministerjum przewiduje **8 miljonów zł.** Tak, iż ogólna suma, powierzonych „firmie“ robót wedle naszych informacji wynosi **15,180.790 zł.!**

Ilość projektowanych domów, które ma wznieść „firma“ wynosi 78.

W grudniu ub. r. owa firma ubiegając się o dalsze uzyskanie robót **na sumę 8 milj. zł.**, zdecydowała się na podniesienie kapitału zakładowego spółki, tembardziej, że **otrzymała już olbrzymie zaliczki ze Skarbu**, na poczet wykonywanych przez nią robót na sumę 7,5 milj. zł. To też w Rejestrze Handlowym Warsz. Sądu Okręg. figuruje dopiero od dnia **25. stycznia 1929** r. podniesienie kapitału o 75 tys. zł., do sumy **100.000 zł.**

Okazuje się, iż Spółka Akc. „Budex“ jest spółką o charakterze komisowo - handlowym!! gdyż biura technicznego **nie prowadzi.** Miljonowe roboty, które otrzymuje, dzięki swym **„szerokim“** stosunkom, **odstępuje różnym, bliżej nieznanym przedsiębiorcom.**

Oczywiście, że na **„pośrednictwie“** Spółka Akcyjna „Budex“ **musi zarobić** (i to dobrze!) ale **muszą też zarobić** (także dobrze!) i **„przedsiębiorcy“**, którzy w imieniu „firmy“ roboty prowadzą!

A wobec tego staje się zupełnie jasnym fakt, iż domy postawione przez „Spółkę Akcyjną Budex“ **walą się w gruzy!!!**

Przytaczając powyższe fakty, „Robotnik“ domaga się od ministra komunikacji następujących wyjaśnień:

1) Kto jest **odpowiedzialny** za powierzenie w r. 1927 „Spółce Akcyjnej Budex“ robót na sumę 7,5 miljonów złotych **bez sprawdzenia** dokładnych danych o „Sp. Akc. Budex“.

2) Kto jest **odpowiedzialny** za dalsze powierzenie robót „Spółce Akcyjnej Budex“ **w grudniu 1928 roku, na sumę 8 miljonów złotych,** mimo iż budowle, wykonywane przez „Spółkę Akcyjną Budex“ **już się rozpadły.**

3) W **jakiej sumie** (i pod jaką postacią) złożyła „Spółka Akcyjna Budex“ **kaucję na roboty, objętą przez nią?**

4) Jakie **straty poniesie Skarb Państwa** z tytułu walących się domów, wznoszonych przez „Spółkę Akcyjną Budex“.

Z okazji odznaczeń kolejarskich.

W ubiegłą niedzielę, dnia 21. b. m., odbyła się w Warszawie, według zgóry ustalonego programu i ceremonjału uroczystość wręczenia odznaczeń w formie „krzyżów zasługi“, któremi sam minister komunikacji, p. Kühn, udekorował w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 350 kolejarzy z całego państwa.

Powyższe odznaczenia, złote, srebrne i bronzowe (zależnie od wysokości stopnia służbowego, nie zaś od wielkości faktycznej zasługi), przyznano interesowanym na podstawie wykazów, przedstawionych przez poszczególne Dyrekcje P. K. P., stosownie do ich własnej oceny, a naturalnie w myśl pewnych w tym kierunku wskazówek Ministerstwa Kom. Należy wszakże zauważyć, iż w Warszawie wykreślono z danych list dosyć osób, w tem nawet wyższych dygnitarzy, prócz — rozumie się — „nawróconych“, t. j. dezerterów z endecji, chadecji, PPS i t. d. do... sanacji, czy do BBS, co jest zresztą jedno i tosamo.

Chodzi jednak o coś innego, a mianowicie:

Nie mając ani na chwilę zamiaru zaprzeczać, wzgl. umniejszać czyichkolwiek zasług, wypada podnieść, że przecież i w tej, zdawałoby się apolitycznej sprawie, polityczny moment, a w szczególności przynależność do którejś z grup rządowych, stała się najistotniejszym miernikiem i najpewniejszą gwarancją zasłużenia sobie na odznaczenie. Co prawda, wyróżniono przy sposobności i „innowierców“, jednakże uczyniono to raczej na wabika, „ad captandam benevolentiam“. — Wszelkie bowiem tego rodzaju zaszczytne uprzywilejowania mile łechcą ludzkie podgardle, a co najważniejsza: nierzadko... „honores mutant mores“. Za Austrji n. p. endecy z pp. Głąbińskimi itp. czarno-żółtemi podpieraczami tronu na czele, z hołdowniczą wdzięcznością oddawali się bez zastrzeżeń na usługi zaborczych rządów za habsburskie odznaczenia, odrzucając je z gestem i „patrjotycznem“ oburzeniem dopiero wówczas, gdy dzwon historji nieubłaganie począł głosić podzwonne państwom centralnym. Nielada magicy!...

Nie każdy atoli uczciwy obywatel, choćby i tak ogromnie od rządu zależny pracownik państwowy, potrafi z lekkiem sercem przerzucać się — niby wiewiórka z gałęzi na gałąź — z jednego obozu politycznego do drugiego, jakkolwiek by to miało przynieść mu w następstwie duże korzyści. Wszak co może być droższem dla jednostki, nad osobiste przekonania!? Kto ich wogóle nie posiada, lub w tandetnym gatunku, ten z łatwością jest w stanie przy każdorazowej zmianie politycznej fizjognomji rządu przekabacać się...

Podobne objawy obywatelskiej moralności nie są zdrowe ani dla społeczeństwa, ani dla państwa. Zdaje się, że możliwem to tylko przy tak młodej państwowości, jak nasza.

Rozmaitości ze świata.

GUBERNATOR — ZBRODNIARZEM.

NOWY YORK. Przeciwko gubernatorowi stanu Luzjana, Huey P. Longowi, wniesiono oskarżenie o przestępstwa, popełniane podczas sprawowania urzędu.

Wśród 19 punktów oskarżenia znajduje się taki, jak namawianie boksera do zabicia pewnego członka Zgromadzenia stanowego.

Inne punkty oskarżają gubernatora o trwonienie funduszów stanowych, używanie milicji przeciw cywilnej ludności, usuwanie przeciwników z urzędów stanowych, wywieranie wpływu ubocznego na sądy, nieprzyzwoite i niemoralne zachowywanie się na zebraniach publicznych i t. d.

Pomimo inkryminowanych mu nadużyć, nawet zbrodni, gubernator ma wielu stronników w sferach Ku-Klux-Klanu.

BARBARZYNSKIE METODY KULTURALNEGO PAŃSTWA.

Pisma amerykańskie donoszą:

W więzieniu powiatowem New Castle odbyła się chłosta 6 więźniów, z których 4 skazani byli na 40, — dwaj inni zaś na 20 uderzeń batogiem każdy. Barbarzyńskiej tej karze uległo 5 murzynów i jeden biały przestępca.

5.000 DOLARÓW — ZA ŚMIERĆ CZTERECH SYNÓW.

NOWY YORK. Farmer Józef Woliński przyjął od zarządu kolei Long Island 5.000 dol. tytułem odszkodowania za śmierć czterech synów, którzy w listopadzie 1928 roku ponieśli śmierć pod kołami parowozu towarowego przy przejeżdżaniu toru kolejowego w Peconic.

Woliński procesował kolej o 150.000 dol., w drodze jednak polubownego układu, suma odszkodowania zredukowana została do 5.000 dol., licząc po 1.500 dol. odszkodowania za śmierć dwóch starszych synów Wolińskiego i po 1.000 dol. za śmierć dwóch młodszych synów.

Największe miasto przyszłości.

Pean na cześć m. Chicago.

Chicago przeznaczone jest na to, aby w niedalekiej przyszłości rozrosło się do największej w świecie i najpiękniejszej memetropolii.

Faktycznie Chicago kroczy śpiesznie do tego przeznaczenia.

Wprawdzie sporadycznie występujące krymilne napady pojedyńczych czy zbiorowych bombiarzy i morderców rabunkowych psują i szkodzą do pewnego stopnia niepowstrzymanemu pochodowi do wielkiego rozwoju przyszłości światowej kultury, lecz są to jedynie epizody żądzy życia nowego miasta, które wedle relacji historycznych w jednem stuleciu wzrosło więcej niż Paryż w latach dwu tysięcy.

St. John Ervine, znakomity angielski dramaturg, widział podczas niedawnego tu pobytu, tak się wyraził o Chicago:

„Chicago jest miastem wyniosłych wieżyć, miastem, które kiedyś budzić będzie zazdrość wszystkich cywilizowanych narodów. Tu jest geniusz narodu amerykańskiego. Tu jest energja, tu jest siła wielka, choć jeszcze nieopanowana, tu jest rozwijająca się piękność. Obywatelstwo miasta Chicago dąży do tego, ażeby Chicago było największem miastem na świecie. I nie wątpię, że swego celu dopnie.

W granicach m. Chicago mieszka przeszło 3 000.000 osób, a w przyległych przedmieściach, których jest około 200, mieszka 1 500.000. Przedmieścia m. Chicago na północnem wybrzeżu jeziora Michigan ciągną się przez Illinois i wkraczają do Wisconsin, a na południe ciągną się przez Indiana do Michigan.

Ogromny ten obszar łączą tysiące akrów naturalnych lasów, które są własnością publiczną, a które będą parkami tejże metropolii w przyszłości.

Rozwój ten nastąpił w jednem stuleciu. Przed stu laty w puszczy przy ujściu rzeki Chicago odważni pionierzy założyli tu placówkę, zwaną Fort Dearborn, na kresach cywilizacji amerykańskiej, postępującej niepowstrzymanie ku zachodowi słońca. Z roku na rok przybywało coraz to więcej osadników. I zapełnili rozległe prerje i doliny rzek. Znikły wioski indyjskie, a ukazały się liczne miasta, złączone siecią tysięcy linji kolejowych. Fala ludzkości przewaliła się przez wschodnie góry i zapełniła cały kontynent.

Osią tego nowego kontynentu stało się m. Chicago. Bogactwa całego kraju płynęły i płyną do niego. Stało się wielkiem, gwarnem, pełnem hałasu, brudu i zamętu. Poczęło objawiać wszelkie zalety i wady nowej cywilizacji. Stało się doskonałem zwierciadłem życia amerykańskiego.

A gdzież jest piękność dzisiejszego, nowożytnego miasta Chicago? Wzdłuż jeziora Michigan ciągnie się bulwar, zwany Michigan Boulevard. Po zachodniej stronie tego bulwaru wspinają się ogromne gmachy, dwadzieścia, trzydzieści a nawet i czterdzieści pięć pięter wysokie. A na wschodniej stronie rozpościera się park, zwany Grant Park, który przed niewielu laty leżał pod powierzchnią jeziora Michigan. Podróżnicy utrzymują, że o zmierzchu dnia bulwar ten jest najpiękniejszą ulicą na całym świecie. Chicagoski system parków i bulwarów, które je łączą, jest największy na całym świecie. Ażeby wybudować bulwary te, które razem obejmują setki mil, trzeba było zburzyć setki domów w brudnych dzielnicach.

Wszystkie koleje prowadzą do Chicago, przywożąc produkta całego kontynentu. Chicago zmienia plony ziemi na chleb i inne wyroby spożywcze, bydło i nierogaciznę na mięso, żelazo na stal. Stąd wyroby te idą na cały świat, a ze wszyskich stron świata przychodzi strumień ludzi, którzy przykładają rękę do rozwoju miasta.

Charles Honce.

Hygieniczne wskazówki dla pracowników umysłowych.

Wiadomo, że robotnicy zajęci w przemyśle zapadają na całe szeregi specyficznych chorób, zależnych od złych warunków sanitarnych danego rodzaju pracy. — Znaną jest gruźlica wchłaniaczy pyłków bawełnianych i wełnianych, katarakta oczna robotników, zatrudnionych w hutach szklanych, zwłaszcza tak zwanych rozdmuchiwaczy, nadających kształt butelkom i wszelakiego rodzaju flakonom, oraz mnóstwo innych cierpień, związanych ze specjalnym rodzajem pracy w przemyśle.

Wśród pracowników umysłowych istnieją podobne — tylko nie tak groźne w bezpośrednich następstwach warunki. — Siedzący tryb ich życia domaga się kompensowania go ruchem na świeżem powietrzu w godzinach pozabiurowych, oraz uprawianiem wszelkich sportów. Biuraliści i biuralistki siedzą po osiem godzin i nawet śniadanie muszą spożywać tuż na miejscu pracy, zamiast w obszernem pomieszczeniu, gdzie mogliby na półgodzinki rozprostować obolałe od długiego siedzenia kości i mięśnie.

A ekspedjenci i ekspedjentki w sklepach, którzy znów stać muszą przez dzień cały? A lekarze ambulatoryjni, zwłaszcza chirurdzy, zmuszeni również do wielogodzinnego stania? I pierwsza i druga kategorja pracowników choruje, właśnie z powodu stania, na tak zwany „platfus", czyli płaską stopę, która powoduje dokuczliwe bóle nóg.

A źle padające światło przy pisaniu, nieodpowiednio umieszczona lampa przy ciągłem natężaniu wzroku? Nadewszystko jednak pamiętać winni pracujący umysłowo o równoważeniu wyczerpania mózgu odświeżaniem go ćwiczeniami fizycznemi — i ruchem na otwartem powietrzu.

Właściwie pojęta hygjena pracy umysłowej wymaga z rana przed jej rozpoczęciem półgodzinnego bodaj spaceru, w ciągu trwania pracy robienia sobie co godzinę kilkominutowych przerw, podczas których dla rozruszania stężałych mięśni należy używać szwedzkiej gimnastyki — więc — rozprężania ramion, klatki piersiowej, kilkunastokrotnego głębokiego wdychania i wydychania.

W godzinach wolnych od pracy jaknajwięcej pieszego spaceru, w dni świąteczne wiosłowania, gry w tennisa, w krokieta, w piłkę, w zimie ślizgawki, saneczkowania; przytem odżywianie również należy zastosować do trybu życia, zatem niewiele potraw mącznych, tłuszczów i słodyczy, które źle się trawią przy braku ruchu, a nadto usposabiają do tycia, któremu brak ruchu sprzyja. Więcej mleka, chudego białego sera, jaj, niewiele mięsa, natomiast jaknajwięcej jarzyn, zwłaszcza zielonych sałat i owoców. Unikać sztucznych podniet — alkoholu, czarnej kawy i mocnej herbaty, jeżeli można, palenia papierosów, które narazie zdają się ożywiać energję pracy, potem jednak zwiększają i przyśpieszają tylko wyczerpanie.

Oto szereg najpierwotniejszych wskazówek, które każdy pracownik umysłowy zastosować z pożytkiem dla siebie może i powinien.

Dr. S. C.

Humanitaryzm w stosunku do więźniów.

Hygieniczny i smaczny wikt.

Ciekawym eksperymentem w dziedzinie reformy więziennictwa w Stanach Zjednoczonych, było mianowanie zarządzającym słynnego więzienia Sing Sing w New Yorku profesora uniwersytetu, Kirchwey'a.

Przeprowadzone przezeń badanie stosunków więziennych, wykazało mu konieczność zmiany dotychczasowego systemu odżywiania więźniów. System ten — bardzo zresztą prosty — polegał na skrupulatnem dopilnowaniu, aby wszystkie pokarmy, podawane więźniom, posiadały odpowiednią wartość odżywczą i były smacznie i starannie przyrządzane.

System ten dał nadspodziewane wyniki. — Więźniowie wnet odczuli zmianę jakości otrzymywanego pożywienia. Główna przyczyna ciągłych niezadowoleń, a nawet zamieszek więziennych została w ten sposób radykalnie usunięta.

Niemniej jednak ciekawym był efekt, jaki ujawnił się z innej zgoła strony. Oto w kilka dni po zaprowadzeniu reformy odżywiania więźniów, zgłosił się do prof. Kirchwey'a zarządzający farmą więzienną z przedstawieniem konieczności zakupienia pokarmu dla świń. „Przedtem — twierdził zarządzający farmą więzienną — otrzymywałem z kuchni więziennej dostateczną dla wykarmienia świń ilość odpadków, ostatnio jednak kucharze twierdzą, że żadnych odpadków niema, gdyż przy nowym systemie przyrządzania pokarmów nie pozostaje żadnych odpadków — nie mam więc czem wypasać trzodę".

Następną wizytę w związku z wprowadzeniem nowego systemu odżywiania więźniów, złożył prof. Kirchwey'owi — lekarz. Przyszedł ze skargą, że widocznie więźniowie zaczęli go sabotować, gdyż liczba więźniów, zgłaszających się do niego po porady, gwałtownie zmalała.

Niemniej zastanawiające były raporty dozorców, stwierdzające znakomite uspokojenie więźniów i zupełny niemal zanik tak częstych przedtem bójek i zatargów między więźniami. Istniejący dla polubownego załatwienia zatargów między więźniami „sąd więzienny" przestał funkcjonować, gdyż nie miał zupełnie spraw do rozpatrywania.

Najciekawszym jednak był wynik finansowo-gospodarczy nowego systemu. Po upływie pół roku okazało się, że koszty odżywiania więźniów według nowego systemu nie są bynajmniej wyższe od poprzednich i dają nawet możność czynienia dość znacznych oszczędności.

Eksperyment nt obsadzenia odpowiedzialnego stanowiska zarządzającego olbrzymiem więzieniem przez człowieka nauki udał się znakomicie.

LETNI ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH.

WARSZAWA. W ministerstwie komunikacji zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który, jak corocznie, wejdzie w życie z dniem 15. maja i obowiązywać będzie do 15. września r. b.

—:::—

Wiadomości z Borysławia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wielka manifestacja za P. P. S. w Drohobyczu.

W sobotę 27 bm. popołudniu odbył się wiec robotników „Polminu“ w Drohobyczu. Przewodniczył tow. Baran.

Mimo, że t. zw. fr. rew.“ o tej samej godzinie urządziła sobie konkurencyjne zebranie sala i przyległe lokale były przepełnione.

Referat o sytuacji politycznej i o 1 Maja wygłosił tow. Bocian. Po referacie uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą

pełne zaufanie PPS. i Kom. Centr. Zw. zawod. oraz postanowienie solidarnego manifestowania w dniu 1 Maja pod sztandarem PPS i wyrażającą równocześnie potępienie dla rozbijaczy z BBS.

Na zgromadzeniu dokonano wyboru delegatów do komitetów fabrycznych. Wybrani zostali wszyscy dotychczasowi delegaci. W ten sposób „fr. rew.“ poniosła jeszcze jedną kompromitację, gdyż liczyła na zdobycie mandatów dla siebie.

W sprawach organizacyjnych przemawiał tow. Haluch, sekr. Okr. Zw. górn. i tow. Bujakowski, sekr. metalowców oraz szereg miejscowych towarzyszy nawołując do skupiania się w szeregach związków i partyj.

Zgromadzenie uroczyście zakończono odśpiewaniem „Czerwonego“.

Odkrycie nowych roponośnych obszarów.

Firma Limanowa prowadzi na terenie Mraźnicy poszukiwawcze wiercenia. Jeden z otworów „Petein“ przyniósł nieoczekiwaną wydajność ropy.

Otwór ten w dniu 1 marca osiągając głębokość 1664. mtr. przy dorywczem tłokowaniu dał w tym dniu 7 tonn ropy. W dniu zaś następnym przyszły wybuchy ropy tak, że przy zapuszczeniu kilka razy tłoka w niespełna godzinę wytłokowano 6 tonn czystej ropy przy produkcji 6 mtr sześć. gazu na minutę.

Otwór „Petein“ jest wiercony dalej i w dniu 26 marca osiągnął głębokość mtr 1669 i pół. W dniu następnym zapuszczono rury (5) wskutek czego uzyskano samoczynną produkcję.

Ogółem w przeciągu 1 i pół miesiąca wydobyto około 100 cystern ropy.

Otwór „Petein“ nie jest jeszcze w zupełności dowiercony, jednakowoż dotychczasowa wydajność świadczy o tem, że odkryto nowe roponośne obszary, mające olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju Borysławia.

Dalsza budowa Domu Ludowego w Borysławiu.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto przerwaną z powodu zimy budowę Domu Ludowego w Borysławiu.

Ruch na budowie jest w całej pełni. Robotnicy z wielkiem zadowoleniem i zainteresowaniem przypatrują się *budującemu się gmachowi solidarności robotniczej i kuźni Jutra proletarjatu.*

Natomiast „fr. rew.“ nie może strawić, że mimo wielkiej akcji przeciw budowie, gmach powoli powstaje.

Jak dojść do złotego zegarka.

Kom. PP. w Borysławiu 27 bm. zaaresztował L. Baczyńskiego, syna ulicy, za kradzież zegarka ze złotym łańcuszkiem wartości 150 zł. na szkodę Aleksandra Rudnickiego.

Dachu nad głową!

Dla rodziny mieszkającej pod gołem niebem.

Związek dozorców domowych „Praca“ prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

Z początkiem kwietnia „dobroczynne“ Dominikanki z ul. Kochanowskiego 70 wyrzuciły na bruk dozorcę domu Fedyszyna wraz z żoną i dwojgiem dzieci 2—3 lat. Rodzina ta od tego czasu po dzień dzisiejszy nocuje po strychach, piwnicach a ostatnio przez kilka nocy i na ulicy. Nędza i głód doprowadza tę nieszczęśliwą rodzinę do ostatecznej rozprawy, bo pomimo próśb o uzyskanie dachu nad głową Magistrat zbywa ich zawsze niczem, bo „biedna“ gmina lwowska nie ma pieniędzy na budowę domów dla rumowanych a nawet w wypadkach, jeżeli są wolne mieszkania, trzeba mieć protekcję ażeby je w Magistracie uzyskać.

Ciekawi jesteśmy co by uczynił minister Składkowski, gdyby tak w czasie wizytacji miast, zobaczył rodzinę mieszkającą na ulicy...? Jakie usprawiedliwienie miałby Magistrat?

Tą drogą apelujemy do odnośnych Władz aby wydały polecenie umieszczenia tej rodziny i uchroniły ją od klęski głodowej, a dzieci od chorób.

Z drugiej strony piętnujemy publicznie postępowanie Sióstr Dominikanek, które dalekie od nauki Chrystusowej wyrzuciły jak psa rodzinę, która dla nich nie była wygodną.

Zabawa chłopca zapałkami powodem groźnego pożaru.

Onegdaj w południe w znanem uzdrojowisku Szkło, w powiecie jaworowskim, wybuchł pożar, w zabudowaniach gospodarza Iwana Zazuli. Ogień rozszerzył się na sąsiednie budynki, niszcząc doszczętnie 7 domów mieszkalnych i 8 budynków gospodarskich.

Jak następnie stwierdzono, pożar wzniecił 9-letni syn Zazuli, bawiąc się zapałkami w stodole ojca.

Szkoda wyrządzona wynosi 10.817 zł. i była ubezpieczoną.

—o—

Ze sportu.

Dziś grają:

Pogoń — Garbarnia.
Ł. K. S. — Ruch.
Wisła — Legja.
Polonja — Cracovia.
I. F. C. — Warszawianka.

We Lwowie:

Czarni — Ukraina godz. 11-ta rano — boisko Czarnych.

R. K. S. — Hakoach.

Drużynowy bieg naprzełaj o puhar Tow. Bratn. Pom. Stud. Polit. Lwowskiej odbędzie się o godz. 11-tej rano. Start i meta II. Dom Techników, ul. Czysta.

—o—

Odsłonięcie Sztandaru Rady Związków Zawodowych

WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. zaprasza wszystkie związki zawodowe, by się bezzwłocznie jawiły ze swemi sztandarami w niedzielę 28. b. m. o godz. 9-tej rano w sali Rady Zw. Zaw. Ossolińskich 10. Udział w odsłonięciu sztandaru Rady Zw. Zaw. biorą delegaci związków oraz zaproszeni goście.

Laskowski, przewodn.

Referenci Komitetu Obwodowego na dzień 1. maja.

O. K. R. PODKARPACIE:

Stryj — tow. Kobak
Rypne — tow. Bieńkowski.
Wygoda — tow. Bujakowski.
Turka — tow. Mucha Wojciech.
Schodnica — tow. Bocian.
Kałusz — tow. Kuroń.
Bolechów — tow. Moldauer.
Synowódzko — tow. Gamcarzyk.
Skole — tow. Lewulis.
Dolina — tow. Froelich.

O. K. R. STANISŁAWÓW:

Bitków — tow. Dziurzyński.
Nadworna — tow. dr. Birn Tadeusz.
Worochta — tow. Uchman St.
Śniatyn — tow. dr. Wierzejski A., Paszek St.
Kołomyja — tow. Salamander K.

O. K. R. LWÓW:

Rawa ruska — tow. Haduch.
Tarnopol — tow. dr. Hollánder.
Chodorów — tow. Borzęcka.
Sambor — tow. dr. Dręgiewicz.
Winniki — tow. Trzebiatowski.
Barszczowice — tow. Piaskowski.
Ropienka — tow. Hiess A.

Uzupełnienia będą podane w następnym numerze.

Ciężkie postrzelenie włamywacza przez policjanta.

Dwa udaremniane włamania ostatniej nocy.

Wczoraj o godzinie 5-tej rano, usiłowało włamać się trzech osobników do składu skór Weinreba przy ul. Żółkiewskiej l. 45. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż zostali spłoszeni przez przechodniów. Nie zrażeni niepowodzeniem ci sami niepomie poczęli dobierać się do bramy klasztoru OO. Bazyljanów przy tej samej ulicy. Tym razem spłoszył ich patrolujący posterunkowy Pierożyński, który ścigając złodzieji, uciekających w kierunku toru kolejowego, oddał strzał ostrzegawczy w powietrze.

Włamywacze, nie zważając na to, uciekali dalej. Wówczas Pierożyński strzelił za nimi dwukrotnie, przyczem postrzelił jednego z uciekających, który runął na ziemię. Był to Władysław Setnik karany kilkakrotnie za kradzież. Został on ciężko zraniony w lewy bok.

Policjant niezwłocznie wezwał Pogotowie ratunkowe, które odwiozło Setnika w stanie groźnym do szpitala. Dwaj pozostali koledzy postrzelonego zbiegli w nieznanym kierunku.

Drugi, niefortunny „skok“ rzezimieszków miał miejsce w ul. Łyczakowskiej. Patrolujący poster. Krzywostaniak o godzinie 1-szej w nocy zauważył dwóch osobników, którzy usiłowali włamać się do kiosku Michaliny Dańczyszyn obok realności pod l. 82.

Złodzieje na widok policjanta rzucili się do ucieczki. Krzewostaniak, ścigając uciekających strzelił za nimi, jednakowoż chybił. Wskutek ciemności posterunkowy zaplątał się na drutach kolczastych okalających ogród tej realności, podarł płaszcz i spodnie, a nim wydostał się z matni, złodzieje zbiegli w nieznanym kierunku.

Kradzież w Domu Techników.

Dnia 25. lutego przytrzymano na kurytarzu w Domu techników żebraka, który skradł palto z portfelem próżnym, na szkodę studenta Czesława Peleka. Był to 67-letni wykolejeniec życiowy Michał Czmiel, zam. w Bogdanówce. Z zapisków policyjnych stwierdzono, że był on 23 razy karany, w tem 5 razy za kradzież, a raz za podpalenie. Wobec tego stanął wczoraj Czmiel przed wyrokującym trybunałem, jako oskarżony o uprawianie nałogowej kradzieży.

Na rozprawie, nie przyznał się on do winy, twierdząc, że w krytycznym czasie był pijany.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem r. Dworzaka skazał wykolejeńca na 1 ciężkiego więzienia.

—o—

Z ruchu zawodowego.

STOLARZY WYKWALIFIKOWANYCH, poleca zawodowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przy ul. Piesza l. 2.

Cała lwowska klasa pracująca święcić będzie 1. Maja!

1. Maja proletarjat porzuci pracę i wyjdzie na ulicę.

Za demokrację -- za wolność obywatelską -- za rządy robotniczo-włościańskie.

Uroczystości proletarjackie w dniu 1 maja, są uzewnętrznieniem siły i zwartości, zdolnej do wielkiego czynu, masy świata pracy.

Robotnicy i pracownicy wykazać więc muszą swą jednomyślność we wszelkiem działaniu. *W dniu 1 maja nikt nie pójdzie do pracy* lecz pod czerwonym sztandarem socjalizmu manifestować będą tłumy robotnicze na ulicach miasta.

Proletarjat zorganizowany i uświadomiony to potęga dojrzała do poważnego i celowego działania. Dlatego też uroczystość nasza w dniu majowym, musi być poważna, nacechowana spokojem, o podniosłym nastroju. Święto nasze nie może być zakłócone żadnemi awanturami, żadnemi rozbijackiemi wyczynami nieodpowiedzialnych ludzi.

Wzywamy całą klasę robotniczą Lwowa, do przeciwdziałania z miejsca, wszelkim nieodpowiedzialnym poczynaniom, mającym na celu obniżenie powagi naszej proletarjackiej uroczystości.

Z rozbijaczami i prowokatorami z lewej lub prawej strony — potrafimy się rozprawić!!

Aby utrzymać porządek, ustanowiliśmy dokładny plan działania i program całej naszej uroczystości.

Nad całością Zgromadzenia na placu Gosiewskiego i pochodu przez ulice miasta, czuwać będzie milicja porządkowa złożona z towarzyszy (czerwone opaski z napisem PPS. na ramieniu). Towarzysze milicjanci mają ważne i zarazem ciężkie zadanie do spełnienia.

Wzywamy całą klasę robotniczą biorącą udział w naszej uroczystości do ułatwienia pracy towarzyszom milicjantom, podporządkowania się im i dania posłuchu ich poleceniom, mającym na celu przestrzeganie porządku, przez to utrzymanie należytej powagi naszego święta.

Wszelkie *Związki i Organizacje robotnicze winne występować przez cały czas trwania uroczystości zwarcie w szeregach, około swych sztandarów związkowych lub transparentów* —rozpraszanie się po całym placu Gosiewskiego nie powinno mieć miejsca.

Za porządek i całość swych organizacji odpowiedzialne jest prezydjum związku, które powinno ściśle przestrzegać planu manifestacji.

Szeregów niewolno opuszczać wcześniej niż po rozwiązaniu pochodu pod teatrem.

Aby nadać naszemu miastu w dniu 1 Maja, wygląd uroczysty, *wzywamy ogół klasy robotniczej Lwowa, aby udekorowali swe mieszkania* (okna, drzwi), czerwonemi chorągwiami, gałązkami drzew szpilkowych, szarfami z czerwonej bibuły itd. *Wszystkie organizacje zawodowe, obowiązane są udekorować swe lokale* (okna, wejścia) i *wywiesić o ile możności czerwone chorągwie.*

W dniu 1 Maja na ulicach miasta, odbywać się będzie *zbiórka dowolnych datków pieniężnych, na oświatę robotniczą TUR.* Pozwolenie na zbiórkę otrzymali również *rozbijacze* klasy robotniczej z BBS czyli t. zw. „frakcja rewolucyjna. *Ani jednego grosza zdrajcom proletarjatu!* Starajcie się odróżnić naszych towarzyszy zbierających od nich. *Na naszych puszkach będzie nalepiona czerwona kartka z napisem TUR Pozatem na naszych znaczkach będzie napisane „Na oświatę robotniczą TUR."* i *„Niech żyje święto robotnicze 1 Maja"*

Towarzyszki! Towarzysze!

Porzućcie pracę, wszyscy na Zgromadzenie na pl. Gosiewskiego i *do pochodu w szeregach, nie na chodnikach stać lub iść w roli obserwatora. Kto się wstydzi otwarcie manifestować — nie godzien jest nosić miana uświadomionego towarzysza.*

O. K. R. P. P. S. Lwów,
Rada Związków Zawod.

Program uroczystości majowej.

GODZ. 6 RANO: Siedem orkiestr robotniczych odegra pobudkę na ulicach miasta.

Orkiestra Kolejarzy: Bogdanówka i dzielnica Gródecka.

Orkiestra Elektrykarzy: Gabrjelówka, dzielnica Żółkiewska i Centrum.

Orkiestra Gazowników: Lewandówka, dzielnica Żółkiewska.

Orkiestra Browarników: Kleparowska, Weteranów, część Gródeckiej, Centrum.

Orkiestra Garbarzy: Zniesienie, Zamarstynów.

Orkiestra Prac. Mięsnych: Część dzielnicy Żółkiewskiej, Centrum, Zielona, Łyczaków.

Orkiestra Murarzy: Dzielnica Zielona — Łyczaków.

GODZ. 9-ta: Zbiórka wszystkich Organizacji i Kom. Dzielnicowych w swych lokalach, jak każdego roku. (Orkiestry i chóry również). Wymarsz na plac Gosiewskiego.

GODZ. 10'30: **Wielkie Zgromadzenie demonstracyjne na placu Gosiewskiego.**

Pochód przez główne ulice miasta (jak co roku) pod Teatr Wielki.

GODZ. 14-ta: Zawody Rob. Klubów Sport. na boisku „Pogoni".

GODZ. 15'30: Przedstawienie w Teatrze Wielkim — (ceny b. zniżone).

GODZ. 19-ta: Zawody Rob. Klubów Ciężkoatletycznych w sali Rady Zw. Zaw., ul. Ossolińskich 10.

Porządek pochodu

który bezwzględnie przestrzegać należy, jest następujący:

Cykliści.
Czerwony harcerz.
Oddział milicji.
Egzekutywa partyjna; T. U. R.
Rada Zw. Zaw. (ze sztandarami).

Orkiestra kolejarzy.

Chór kolejarzy.
Komitet dzielnicowy PPS. „Gródeckie".
Zw. Zaw. kolejarzy.
Komitet PPS. Lewandówki i Bogdanówki.
Sekcja Kobiet PPS. i Tow. Rob. Przyjaciół Dzieci.
Chór Drukarzy.
Zw. Drukarzy.
Zw. Introligatorów.
Zw. Litografów.
Zw. Prac. Kasy Chorych.

Orkiestra Gazowników.

Akadem. Młodz. Socjalist. (Z. N. M. S.).
Org. Młodz. Rob. T. U. R.
Robotn. Kluby Sportowe.
Chór Robotniczy.
Komitet dzieln. PPS. „Zielona—Łyczaków".
Zw. Kaflarzy.
Zw. Ceglarzy.
Zw. Cukierników.
Zw. Fryzjerów.
Zw. Prac. Gastronomicznych.

Orkiestra Browarników.

Zw. Browarników.
Zw. Metalowców.
Zw. Dozorców i Służby dom. „Praca".
Zw. Piekarzy
Zw. Krawców.

Orkiestra Murarzy.

Zw. Murarzy.
Zw. Cieśli.
Zw. Stolarzy „Zgoda".

Orkiestra Prac. Mięsnych.

Zw. Prac. Mięsnych.
Komitet dzielnicowy PPS. „Żółkiewskie".
Komitet PPS. Zamarstynów.
Komitet PPS. Zniesienie.
Zw. Szoferów.

Orkiestra Garbarzy.

Zw. Garbarzy.
Zw. Pom. Budowlanej.

Orkiestra Elektrykarzy.

Zw. Prac. Gminnych.
Oddział milicji.

Przedstawienie w Teatrze Wielkim w dniu 1. Maja

W dniu święta robotniczego 1-go Maja odbędzie się w Teatrze Wielkim popołudniu o godz. 3'30 przedstawienie teatralne dla robotników, odegraną zostanie

„KWADRATURA KOŁA".

Bilety są już do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

Ceny miejsc niskie: Loże po 15, 12, 10 i 8 zł., fotele od 3 zł. do 1 zł.

Sprawy partyjne.

ZBIÓRKA MILICJI PORZĄDKOWEJ P. P. S. w dniu 1-go Maja, o godz. 8'30 rano w lokalu Kaflarzy, ul. Zielona 7.

Wzywa się wszystkie oddziały milicji poszczególnych Zw. Zaw. do punktualnego przybycia.

---

pOSIEDZENIE OKR. PPS. LWÓW, odbędzie się w poniedziałek 29. b. m. o godz. 7-mej w lokalu ul. Sykstuska l. 21 II. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Ermich, sekr. J. Szczyrek, przewodnicz.

---

pOSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek 29. b. m. o godz. 7-mej, przy ul. Sykstuskiej l. 21. Na porządku dziennym sprawa 1. maja. Uprasza się cały Zarząd o niezawodne i punktualne przybycie.

Muszka Drobutowa, przewodn.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca"

Baczność Dozorcy i Dozorczynie m. Lwowa! W niedzielę, dnia 28. kwietnia 1929 o godz. 3-ciej popoł. w sali własnej, Rynek 8, I. p. odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE

Dozorców i Dozorczyń m. Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej.

2) Święto 1-go Maja.

Tow. Dozorcy i Dozorczynie, ze względu na ważne sprawy obecność każdego konieczna. Jawcie się jaknajliczniej!

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1929 r.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTYNOWIE oraz wysadzanie amunicji w Hołosku. W dniach 1, 2, 4, 8, 11, 13, 15, 16, 18, 22, 23, 25, 27 i 29 maja b. r. odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem.

Dnia 8. maja b. r. o godz. 10-tej, odbędzie się w Hołosku (obok składów amunicyjnych) niszczenie amunicji przez wysadzanie.

Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi; do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

MAJSTER PIEKARSKI ARESZTOWANY ZA POTURBOWANIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. W ub. piątek przybyło dwóch urzędników skarbowych do piekarni Jana Berlika przy ul. Kulparkowskiej l. 22., celem kontroli patentu przemysłowego. Piekarz ten nie żywi widocznie przyjaznych uczuć dla przedstawicieli gdyż targnął się na przybyłych i udaremnił im załatwienie czynności służbowych. Następstwa tego były jednak mniej miłe dla Berlika, gdyż powiadomiona o tem policja, aresztowała krewkiego majstra.

ZATRUCIE DENATURATEM. Wczoraj popołudniu uległ zatruciu spirytusem denaturowanym 17- letni Stanisław Łoś, który prawdopodobnie popada w nałóg pijaństwa. Lekarz Pogotowia rat. przepłukał żołądek Łosia i pozostawił go w leczeniu domowem.

Z PROTOKOŁÓW POLICYJNYCH. Wczoraj osadzono w areszcie Bronisławą i Annę Harczyńskich, wałęsających się po ulicach miasta.

Komisarjaty wygotowały wczoraj ponad 20 doniesień za różne przestępstwa, między innymi 2 za oszustwa, 2 za dręczenie zwierząt i t. p.

FATALNE SKUTKI JAZD NIEOSTROŻNYCH. Wczoraj w ul. Janowskiej został potrącony przez jadącego w szalonym pędzie motocyklistę 43- letni Władysław Mandryk, murarz. Nieszczęsny doznał tak ciężkich obrażeń, iż został przez Pogotowie rat. odwieziony do szpitala. Sprawca wypadku zbiegł, nie troszcząc się o swą ofiarę.

Ludwik Schmidt, kierując autodorożką nr. 90294, u zbiegu ul. Wałowej i Halickiej najechał z tyłu na wojskowe auto sanitarne nr. 5074, które przewróciło się i zostało poważnie uszkodzone. Wewnątrz samochodu znajdował się sanitarjusz Stanisław Zając, który doznał lekkiego uszkodzenia twarzy. Powiadomiona o tem policja aresztowała Schmidta.

PIWOWARCZYK POGROMCĄ AMATORÓW PIWA I AWANTUR. W restauracji Szymańskiego przy ul. Nowej Rzeźni, l. 24, powstała awantura, między bywalcami tego lokalu, gaszących pragnienie swe piwem i szpagatówką. W najbardziej krytycznym momencie, gdy ogólna masakra „wisiała na włosku" wkroczył pomiędzy powaśnionych posterunkowy St. Piwowarczyk, mając zamiar uciszyć wzburzone namiętności. Skutek był natychmiastowy. Władysław Mereszko właściciel wędliniarni, który najwięcej się awanturował, z całym impetem rzucił się na policjanta. Również i inni przestali sobie skakać do oczu i skoncentrowali swe nieprzyjazne uczucia na osobie Piwowarczyka. Ten jednak zdołał sprostać wszystkim, wkońcu odstawił do aresztu Franciszka Haufta, handlarza nierogaciźną, oraz Franciszka Kuzydrę i Michała Robotyckiego. Mereszko nie czekał końca i zbiegł przed aresztowaniem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Zygmunt Rytzke, zam. przy ul. Kalecza l. 14, doniósł policji, że jakiś osobnik dostał się do jego mieszkania, skąd skradł naczynie stołowe posrebrzane, z monogramem H. R., 3 złote pierścionki, 2 zegarki, damski i męski, oraz 10 zł. w gotówce.

Wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu korzennego, Mendla Erbsta, przy ul. Wojciecha l. 14, skąd skradli około 20 kg. cukru, 2 kg. masła i około 20 zł. w gotówce.

Kronika z województwa lubelskiego.

SPĘDZANIE PŁODU. Posterunek pp. w Stoczku, pow. węgrowskiego, uzyskał wiadomość, że niejaka Bronisława Kacprzakowa, zam. we wsi Stoczek-Szlachecki, kilkakrotnie już dokonywała spędzenia płodu przy pomocy Antoniny Gołębiowskiej, oraz współudziale swej matki. Dochodzenie wykazało, że Kasprzykowa rzeczywiście trzykrotnie już dokonywała przy współudziale wymienionych spędzania płodu.

Józefa Wojtaluk, z zawodu handlarka, zam. w Chełmie, usiłowała dokonać spędzenia płodu na osobie Marji Bajowej. W czasie czynionych zabiegów Bajowa zmarła. Dokonana sekcja zwłok wykazała, że śmierć wymienionej nastąpiła wskutek paraliżu serca. Co spowodowało paraliż serca narazie nie stwierdzono.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu 25. bm usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się z okna klatki schodowej na bruk 17- letnia Stanisława Bałdyga, zam. w Lublinie. Wskutek jednak zaczepienia się o otwarte okno na I-szem piętrze, upadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Denatka odniosła jedynie ogólne potłuczenie ciała. Jak stwierdzono, powodem targnięcia się na własne życie, było niesłuszne podejrzenie jej o przywłaszczenie pierścionka przez jej wychowawczynię Wiktorję Godziszewską.

Tegoż dnia w Lublinie w mieszkaniu Stanisława Lewandowskiego usiłował popełnić samobójstwo przez przebicie się nożem kuchennym 19- letni Leopold Słabczyński, zam. przy ul. Wesołej l. 3. Denat zadał sobie 3 rany kłute w piersi. Powodem targnięcia się na własne życie, był zawód miłosny.

OFIARA PRACY. W cegielni Lemszczyzna w Lublinie, w czasie kopania gliny obsunęła się ściana ziemna, przygniatając zatrudnionego tam robotnika, 25-letniego, Jana Malesę, zam. w tejże cegielni.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

SKRADŁ DRUTY TELEFONICZNE. Post. pp. w Dobropolu, doniósł do sądu w Buczaczu, że Piotr Głód, lat 50, rolnik, skradł 750 m. drutu z przewodów telefonicznych na szkodę skarbu państwa.

ZNALEZIENIE ZWŁOK PO KILKU MIESIĄCACH Jan Mazur, gospodarz z Warszawski pow. Brody, znalazł na swem polu zwłoki Mirona Palija, licz. lat 19, umysłowo- chorego, który wydalił się z domu jeszcze dnia 19. grudnia 1928 r. i wówczas z powodu ostrej zimy w polu zamarzł. O wydaleniu się z domu chorego syna Mirona Palija rodzina wcale nie donosiła i żadnych poszukiwań ze swej strony nie poczyniła. Wobec czego na winnych sporządzono doniesienie.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Picadilli" (Świat nocy).
MARYSIENKA: „Picadilli" (Świat nocy).
APOLLO: „Nasi zagranicą".
LEW: „Kwiat złotego zachodu".
PALACE: „Tancerka Orfidea".
COLOSSEUM: „Pomszczona obelga" i „Manewry i wiosenna miłość".
CHIMERA: „Wenus w Wenecji".
UCIECHA: „Serce nie sługa".
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
FATAMORGANA: „Węgierska Rapsodja".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PASAŻ: „Tom Miks."
LUNA: „Richard Talmadge".
GRAŻYNA: „Szpiedzy".
PROMIEŃ: „Studnia Jakóba".
CASINO: „Ciało i dusza" i „Dziecko na gwałt".

—o—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Niedziela, o 4-tej „Nóżki na stół".
Niedziela, o 7.30 „Dwaj panowie B."
Poniedziałek, o 7.30 „Gioconda".
Wtorek, o 7.30 „Pociąg widmo".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Niedziela, o 3.30 „Murzyn warszawski".
Niedziela, o 7.30 „Pociąg widmo".
Poniedziałek, o 7.30 „Pociąg Widmo".
Wtorek, o 7.30 „Tosca".

„NÓŻKI NA STÓŁ" wesoła rewja aktualna w 2 odsłonach, (14 obrazach), pióra W. Raorta, której świetnie złożony program, oraz przepiękne produkcje baletowe, tworzą jedno z najweselszych widowisk bieżącego sezonu, ukaże się w Teatrze Wielkim dziś popołudniu po cenach znacznie zniżonych. Początek o godzinie 4-tej.

TANI WIECZÓR OPEROWY daje dyrekcja Teatrów Miejskich jutro, w poniedziałek, przeznaczając 40 proc. zniżki na przedstawienie opery „Gioconda".

ZENON DOLNICKI, znakomity baryton, opery medjolańskiej, wystąpi we wtorek, 30. b. m. w operze Puccini'ego „Tosca" w partji Scarpia. W partji Tosci wystąpi również gościnnie p. Janina Strzelecka, artystka Opery warszawskiej.

Rolada ze śledzia.

Wymyć dobrze w paru wodach z wierzchu i we środku rozpłatane śledzie, wymoczyć następnie przez 24 godzin, zmieniając często wodę. Odciąć głowy i ogony, wyjąć ości środkowe i nałożyć farszem następującym: usiekać drobno parę jabłek i cebul, zmieszać z tłuczonemi korzeniami, nałożyć tem śledzie, zwinąć je w trąbkę, przewiązać grubą nitką, następnie ułożyć w słoju, przekładając korzeniami i liśćmi bobkowemi, potem zalać przegotowanym i ostudzonym octem. Podając na stół, zalewa się oliwą i dodaje kilka kropel Maggi'ego przyprawy dla polepszenia smaku.

Komunikaty.

PRÓBA SKONSOLIDOWANYCH CHÓRÓW ROBOTNICZYCH odbędzie się we wtorek, dnia 30. b. m. o godz. 7. wiecz. w sali Zw. Zaw. drukarzy przy ul. Piekarskiej l. 18.

Za Zarząd: Kondzioła

TRADYCYJNE ZEBRANIE pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim, urządza Stow. „Gwiazda" w niedzielę, dnia 28. kwietnia o g. 11-tej przed południem, celem uczczenia 135 rocznicy zwycięstwa pod Racławicami.

DYR. PAŃSTW. PEDAGOGJUM w Krakowie, ul. św. Marka 34, parter, zawiadamia, że podania o przyjęcie na I. rok pedagogjum przyjmować będzie do 30. czerwca b. r. Podania o przyjęcie należy skierowywać wprost do Dyrekcji Państw. Pedagogjum w Krakowie.

ZARZ. POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT donosi, że pierwszy wykład prof. Uniw. dra Adama Fischera z cyklu „Etnografja Łużyc" p. t.: Granice obszaru — Statystyka — Narzecza — Grupy etniczne, odbędzie się w poniedziałek, dnia 29. kwietnia b. r. o godz. 19-tej (7-mej), w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska l. 1.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Poniedziałek, 29. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zawodowy Kolejarzy, Gródecka 69, tow. M. Hankiewicz, „Wojna światowa i rewolucja 1917 do 1919 r."

Poniedziałek, 29. b. m. godz. 7-ma wiecz. „Ognisko" Drukarzy, ul. Piekarska 18, I. p., p. kustosz H. Cieśla, „Sztuka drukarska w Niemczech" z obrazami świetlnymi.

Czwartek, 2. maja, b. r. godz. 7-ma wiecz. Org. Młodzieży TUR., Rynek 8. I. p., p. prof. dr: J: Rogowski, „Chiny, — krajobraz, przyroda i ludzie" z przezroczami.

Sobota, 4. maja, godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., Ormiańska l. 2, II. p. tow: M: Hankiewicz, „Rewolucja 1905 r. i wypadki przed wojną światową".

Światowy ruch spółdzielczy w cyfrach.

Biuro Centralne Międzynarodowego Związku Spółdzielczego opublikowało książkę, zawierającą statystykę stanu i działalności wszystkich organizacyj spółdzielczych, należących do Związku. — Organizacje, objęte tem zestawieniem, liczą blisko 52 miljony członków.

Spółdzielnie spożywców (43.498 stowarzyszeń) należą do 39 organizacyj centralnych (związków) w 33 państwach; liczą one 31 miljonów członków, z czego 85 proc. reprezentują kooperatywy sowieckie, angielskie, niemieckie i francuskę. Obroty tych spółdzielni w 1927 r. sięgają 1.312 miljonów funtów szterlingów, czyli nieprawdopodobnej wprost na nasze warunki sumy 59 miljardów złotych (przeciętnie na spółdzielnię 1.400 tys. zł.). Z tej sumy na własną produkcję przypada 119 miljonów funtów. Udziały omawianych spółdzielni sięgają 109 miljonów f. szterl., fundusze rezerwowe — 50 milj.

Robotnicze spółdzielnie wytwórcze liczą 175 tys. członków, a obroty ich wynoszą 14 miljonów funtów szterl. Podobne do nich okręgowe spółdzielnie wytwórcze w Szwajcarji i Szwecji miały w 1927 r. 6 miljonów f. szterl. obrotów.

Spółdzielnie ubezpieczeniowe ubezpieczyły u siebie przeszło 11 miljonów osób na sumę 667 milj. f. st. (30 miljardów zł.); premje przez nie otrzymane w 1927 r., przekraczają 7 milj. f. st.

Te suche, lakoniczne dane mówią, że ruch spółdzielczy jest — w skali światowej — ruchem materjalnie silnym, wrośniętym głęboko w życie gospodarcze społeczeństw. Przemiana ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny tem łatwiej i prędzej dokonać się może, im większe znaczenie posiadł ruch spółdzielczy. Kraje, przodujące innym swym rozwojem gospodarczym, przodują przedewszystkiem rozwojem i znaczeniem spółdzielczości.

K. S.









Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
ogłasza

przetarg

na dostawę letnich ubrań dla funkcjonarjuszów miejskich, z lekkiego materjału z dostawą do 14 dni od dnia oddania roboty. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Dostawa letnich ubrań 1929", bądź na dostawę gotowych ubrań, bądź osobno na dostawę materjałów a osobno na robociznę, należy składać w Protokole podawczym Wydz. I. Magistratu do dnia 10 maja 1929 do godz. 12-tej. Otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi dnia 13 maja 1929 o godz. 11-tej. Bliższych wyjaśnień udziela Wydział I. Magistratu.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta
Dr. Otto Nadolski w. r.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 496.